

ZIEMNIAK JAKO ROŚLINA UPRAWNA – FRAGMENTY HISTORII

Piotr Zalewski

*Instytut Eksploatacji Maszyn, Ergonomii i Procesów Produkcyjnych
Uniwersytet Rolniczy w Krakowie*

Streszczenie. Z historią ziemniaka jako rośliny uprawnej kojarzą się, jak z żadną inną rośliną uprawną, nazwiska sławnych ludzi: monarchów, zdobywców, poetów. Także niezwykle zasłużonych ludzi nauki i wdromeń. Niektóre technologie i w związku z tym problemy badawcze związane z ziemniakiem odznaczają się specyfiką krajową. Administrowanie produkcją ziemniaka w ciągu minionych 300 lat pozostawiło ślady na obyczajowości naszych czasów. Bez wielkiej przesady można nazwać ziemniak „rośliną polityczną”. Pomimo spadku produkcji, na przyszłość ziemniaka należy patrzeć z optymizmem.

Słowa kluczowe: ziemniak, niezwykłość, historia uprawy, znaczenie

O niezwykłości tej rośliny uprawnej świadczy nie tylko „rok ziemniaka” ogłoszony przez ONZ w roku 2008. Gdyby brakło innych dowodów, za takim stwierdzeniem przemawiałoby zaangażowanie ważnych postaci historycznych w uprawę ziemniaka, jeżeli nie fizycznie, to w każdym razie emocjonalnie. Sprowadzenie ziemniaków do Europy przypisuje się, jak wiadomo, samemu Krzysztofowi Kolumbowi, ich rozpowszechnienie, determinacji wielu panujących, rozślawienie poetom i historykom. Nazwiska prawdziwych twórców „potęgi ziemniaka” uprawowców, hodowców i nowoczesnych pracowników naukowych rolnictwa pozostają w cieniu, znane w najlepszym razie wąskiemu gronu specjalistów.

Oddajmy więc na początek „wielkim tego świata” to co im się należy, aby przejść z kolei do bliższych nam ludzi nauki i praktyki rolniczej.

Fakt sprowadzenia ziemniaka do Wilanowa przez Jana Trzeciego z wyprawy wiedeńskiej uważa się w literaturze przedmiotu za bezsporny. Sceptyk, który z historii szkolnej przypomina sobie jeszcze „rejteradę pod Parkanami” mógłby pomyśleć, że król Jan po sławnej wiktorii miał ważniejsze problemy niż ziemniaki na głowie, ale zachował się podobno list króla, który świadczy o czymś przeciwnym. „Człowiekiem w cieniu” jest w tym przypadku wilanowski ogrodnik Paweł Wienczarek, a zwłaszcza jego zięć Jan Łuba [por. „Głos Rolniczy” 1905]. Ten ostatni działa już w czasach Augusta Mocnego i to działa energicznie, gdyż sadzeniaki z Saksonii sprowadza wozami. Dwór królewski musiał sprzyjać tej inicjatywie, skoro król żądał półmiska ziemniaków (smażonych w całości twierdzi dobrze poinformowany historyk) jako dodatku do każdego obiadu. Takie nazwy wsi jak Mokotów, Rakowiec, a zwłaszcza „Ogrody Świątokrzyskie” wokół posiadłości zakonu Misjonarzy – wszystko nazwy wiele mówiące każdemu warszawiakowi, cytowane są w tym kontekście. Zwróćmy uwagę, że od tych zdarzeń mija prawie dokładnie 300 lat.

Książę Józef jest kolejnym „patronem” ziemniaka w Polsce, a wykonawcami jego woli rolnicy w książęcej Jabłonce, dziś nieomal przedmieściu wielkiej Warszawy.

Kiedy Mickiewicz pisze swój, jak się wydaje niezbyt lubiany przez mickiewiczologów, niedokończony poemat „Kartofla” (około 1820 roku), ziemniaki były już rozpowszechnione na całym obszarze dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów, a zbiory w samym Królestwie Polskim przekraczały 80 tys. ton [Łuniewski 1991]. Dwie informacje podane w poetyckiej formie u Mickiewicza [Dzieła, wyd. Czytelnik 1949] warto zauważyć. Po pierwsze rozpowszechnienie ziemniaka od Ameryki, poprzez Europę po Azję, a po drugie, że „wygłodzonych oraczów (ziemniak) zachowa od postu”.

Przechodząc z kolei do nazewnictwa wypada zastanowić się nad faktem, że chyba żadna roślina uprawna nie miała w Polsce tylu nazw literackich i gwarowych w przeszłości i w naszych czasach co ziemniaki. Przypomnijmy: przyrodnik i historyk, czy też może sprawiedliwiej byłoby powiedzieć encyklopedysta epoki Oświecenia Mitzler de Kolof w swoim „Magazynie wszystkich nauk do szczęśliwego życia ludzkiego potrzebnych” [nb. tytuł godzien dziś najwyższego uznania, cytuję za B. Baranowskim, 1960] w części IX na str. 564 pisze w 1760 r. „tartoff”. Tak też, zdaje się, mówiło się na dworze króla Jana. Dla Mickiewicza nazwa tej rośliny jest rodzaju żeńskiego (ta „kartofla”, alternatywnie z rosyjską ta „ziemlanka”). Gdzie się dla nas kończył kartofel a zaczynał ziemniak dobrze wiadomo, ale był (jest?) to też pyra, grula, rzepa [tak ! vide Jan Gutt-Mostowy. 1995].

Także bulwy ziemniaka nie zawsze były „bulwami”. Za akademickich czasów autora niniejszego tekstu (lata 50-te ub. wieku) ziemniak miał „klęby” a nie bulwy i przypisywanie mu „bulw” powodowało, jeśli nie przerwanie egzaminu, to co najmniej ostrą reprymendę ze strony rygorystycznego profesora uprawy roślin.

Różnorodność nazw ziemniaka nie jest polską specjalnością, gdyż spotykamy ją i w innych językach, także tych, mianowanych z szacunkiem „kongresowymi” (tab. 1). Znany amerykański słownik encyklopedyczny Webster, który stara się ustalić daty powstania omawianych terminów, hasło „potato”, w pierwotnej wersji „batata”, datuje 1555 r. i przypisuje wymarłemu szczepowi aborygenów z Wielkich Antyli.

Tabela 1. Nazwy ziemniaka
Table 1. Potato names

Państwa	Nazwy ziemniaków		
	Literackie	Kolokwialne	Regionalne
Anglia	potatoes	spuds	
Francja	pommes de terre	patates pommes	avel duar
Polska	ziemniaki kartofle	pyrki	pyty grule rzepa

Ziemniak jest z pochodzenia rośliną południowo amerykańską, ale nie wyłącznie andyjską, jak się dość powszechnie uważa, skoro jednym z „banków” jego genów jest chilijska wyspa Chiloe [por. Nowiński 1970], nizinna i położona mniej więcej pod 42 stopniem szerokości południowej.

Z osobliwych prób korzystania z banku genów w celu przystosowania roślin do technologii zbioru, w latach 1960-tych Anglicy eksperymentowali z odmianą ziemniaków o „niezrywalnych” stolonach. Ich Narodowy Instytut Inżynierii Rolniczej (NIAE), skonstruował maszynę (rys. 1) wyciągającą bulwy parą gumowych taśm bez końca, za lęty, ze spulchnionej przez lemiesz ziemi. O ile wiem badania te nie miały jednak dalszych następstw.



Rys. 1. Fragment maszyny do wrywania ziemniaków za lęty (NIAE, Anglia, lata 60-te XX wieku)

Fig. 1. Fragment of a machine for pulling out potatoes by the haulm (NIAE, England, the 60s of 20th century)

Na lata 70-te 19 wieku przypada początek działalności Henryka Dołkowskiego, uważanego za najwybitniejszego w swoim czasie hodowcę ziemniaka w Polsce [Łuniewski 1991]. Dokonania tego galicjanina urodzonego w Kętach w 1841 roku były rzeczywiście niezwykle. Wyhodował odmiany konkurencyjne wobec dominujących wówczas niemiec-kich. Sadzeniaki jego odmian były sprzedawane na Węgrzech, w Niemczech a nawet w Bułgarii. Począwszy od 1890 roku był regularnie nagradzany medalami na wystawach rolniczych. Hodowla Dołkowskiego kontynuowana w okresie międzywojennym przez jego syna i córkę dała polskim rolnikom ponad 100 odmian i była obecna na rynku do 1939 r. tzn. przez lat 60. Takim sukcesem może chyba tylko poszczycić się holenderska hodowla, której odmiana Bintje, dotąd uprawiana, wprowadzona została przez De Vriesa w 1910 r.

II Wojna w ogromnej mierze zniszczyła polską hodowlę ziemniaka, zwłaszcza na terenach wcielonych do Reichu. Drugą połowę lat 40-tych można by bez przesady nazwać okresem heroicznym w hodowli ziemniaka w Polsce. „Ledwo umilkły działa” za frontem przemieszczali się, na ziemiach zachodnich, korzystając bywało z przygodnych środków lokomocji, znajdujący się na rzeczy polscy hodowcy, stawiając sobie za cel ocalenie, na ile to możliwe, wartościowego poniemieckiego materiału hodowlanego.

Stopniowo pojawiły się znane później w całym polskim rolnictwie nazwiska osób i nazwy ośrodków, którym zawdzięczamy odrodzenie hodowli ziemniaka w Polsce. [por. Gabriel, Świeżyński 1977]. Z niektórymi z tych ośrodków i gospodarujących w nich wówczas ludzi mieliśmy jeszcze sposobność jako wydział współpracować.

Dokumentując niejako znaczenie ziemniaka jako podstawy żywienia i rolnictwa w kraju, nad ziemniakiem pracowało we wczesnym okresie powojennym paru profesorów i naukowców z naszej krakowskiej Uczelni, którzy zdobyli następnie rozgłos i są znani także z innych dokonań [Łuniewski 1991]. Do takich należała prof. Aniela Kozłowska prowadząca badania wirusologiczne i odpornościowe na ziemniakach, między innymi na Podtatrzu, oraz równocześnie szkolenia hodowców ziemniaka z zakresu wirusologii i późniejszy profesor Adam Markowski - podówczas kierownik hodowli w Grodkowicach koło Bochni.

Spośród roślin uprawnych o znaczeniu światowym, rola ziemniaka jako „rośliny politycznej” jest, jak sądzimy, bezkonkurencyjna. Liczbę Irlandczyków wygnanych z rodzinnej wyspy do Stanów Zjednoczonych przez głód spowodowany zarazą ziemniaczaną w 19 w. ocenia się na około 2 miliony osób [por. Nowiński 1970]. Etnologowie i socjologowie są zgodni na ogół co do tego, że cechy psychiczne budowniczych potęgi tego mocarstwa są w istotnej części irlandzkiej proveniencji.

Przekonani o słuszności swego postępowania władcy europejscy przez dwa wieki nie wahali się używać brutalnej siły, a tam gdzie to nie skutkowało, nawet podstęp wobec swoich poddanych i oszczerstwa wobec obcych żeby rozpowszechnić i wspomóc uprawę tej niezwyklej rośliny. Jej pierwsze kroki na starym kontynencie nie były bowiem spontaniczne.

Jak wiadomo gwardziści Fryderyka II strzegli pola kartofli, należące do monarchy i możliwych, przed rozgrabieniem przez uboższych sąsiadów. Kiedy jednak potrzeby Prus, także wojskowe, zaczęły przekraczać tak sztucznie limitowaną produkcję, zarządzono wycofywanie wart na noc, żeby umożliwić podwładnym zaopatrzenie się w ciemności w sadzeniaki na własny użytek. Na niektóre obyczajowe skutki tych akcji danym nam było patrzeć jeszcze nie tak dawno temu. Jest wysoce prawdopodobne, że semi – legalny, ale uświęcony lokalną tradycją zwyczaj „pokopków” na PGR-owskich polach na Śląsku po zbiorach jest fryderykowski pochodzenia. Podobne akcje dla promocji ziemniaka odnotowali historycy także we Francji. Nazwisko napoleońskiego farmaceuty wojskowego Antoniego Parmentiera trafiło między innymi z tej przyczyny do podręczników i encyklopedii.

Jedną z 19-wiecznych epidemii cholery na południu Rosji lud przypisywał administracyjnemu rozpowszechnianiu nowej rośliny, wbrew oczywistym gustom podwładnych [por. Pipes 2007], o tyle uzasadnionym, że nieświadomi rzeczy gotowali podobno początkowo ziemniaki razem z łętami.

Na tych samych terenach, wyludnionych przez II Wojnę, wdrażano na wielką skalę „kwadratowo gniazdowy” system sadzenia ziemniaków. Przekonani, albo być może tylko

udający przekonanie do wszystkiego co pochodziło ze wschodu, polscy decydenci forso-
wali tę metodę także i u nas, że nie po dobremu wie każdy, kto pamięta tamte czasy.

Na ten sam mniej więcej okres przypada imputowanie „zimnowojennym agresorom”
rozsiewania stonki ziemniaczanej z samolotów na polskich polach. Termin „siewcy stonki”
wszedł w związku z tym na pewien czas do polskiego języka inteligenckiego, pozarolni-
czego oczywiście, gdyż rolnicy na ogół bali się żartować na tak śliski temat. W tym kon-
tekście wypada przypomnieć, o czym pisze Łuniewski [1991] udział polskich badaczy
w późnych latach 40-tych w hodowli odmian odpornych na stonkę w Ecole Nationale d’
Agriculture we Francji.

Naciągając nieco fakty do rzeczywistości, można się było dopatrywać polityki w opu-
blikowaniu w latach 80-tych ub. wieku, tłumaczonej z języka białoruskiego książki „500
potraw z ziemniaków” [Bołotnikowa, Wapielnik. 1985]. Nawiasem mówiąc znalezienie
innej rośliny, o której udało by się napisać książkę pod podobnym tytułem byłoby trudne.
W naszym przypadku, biorąc pod uwagę czas publikacji, „kielbasa z ziemniaków”, 486-ta
pozycja długiej listy potraw, skłaniała do politycznej refleksji.

Bez „politycznego ziemniaka” nie obeszło się w obelżywym, antypolskim tekście napi-
sanym w niemieckiej Tageszeitung [Koehler 2006]. Spowodowało to, jak wszyscy pamię-
tamy, implikacje dyplomatyczne na linii Polska – Niemcy, być może poważniejsze, niż sam
artykuł.

W świetle naszych obecnych powiązań europejskich interesować nas może spojrzenie
na niektóre specyficznie krajowe, czy nawet regionalne problemy technologii uprawy
ziemniaka i sposoby ich rozwiązywania, dziś już przeważnie historyczne.

Holendrzy, wielcy dostawcy sadzeniaków na rynek europejski, bywali niekiedy zmu-
szeni do sadzenia ziemniaków częściej niż podręcznikowe „co najmniej co 4 lata”. Wyma-
gało to między innymi radykalnej dezynfekcji przeciw mątwikowi gleby otrząsanej z bulw
w procesie wstępnego czyszczenia w przechowalniach, zanim rozrzucono ją z powrotem w
polu. Widok „pagórka gleby” obok przechowalni, okrytego plandekami dla sezonowania
po chemicznym zaprawianiu (rys.2) wydawał się dziwny cudzoziemcom, gdyż tej gleby
wcale nie było tak mało.

Usuwanie niezwykle bujnych łętów wczesnych ziemniaków podczas zbioru na polach,
uprzednio deszczowanych (rys. 3) było przedmiotem studiów w Anglii. Ciężkie maszyny
do zbioru źle sobie z tym radziły, a konwencjonalne metody niszczenia łętów wymagają
karencji, nie do przyjęcia kiedy liczy się każdy dzień opóźnienia wyjścia z wczesnymi
ziemniakami na rynek. Skonstruowanie maszyny do wyrywania łętów wymagało badań ich
właściwości wytrzymałościowych i porównania z wytrzymałością na zerwanie stolonów.
Stąd wiemy, że „angielskie łęty” (4 sztuki) wytrzymywały siłę rzędu 150–200 N.

Mechaniczna separacja bulw i brył ziemi podejmowana była różnymi metodami, z któ-
rych detekcja zanieczyszczeń promieniami X była najbardziej niezwykłą. W paru krajach
stosowano ją na maszynach polowych, w innych tylko na stanowiskach stacjonarnych.
Separatory wodne (rys.4) eksportowała swego czasu NRD. Z paru przyczyn znalazły ogra-
niczone zastosowanie. Cześć montowali na niektórych kombajnach energochłonne separa-
tory pneumatyczne.

Przyjaciół ziemniaka martwi spadek jego produkcji w Polsce (w przybliżeniu cztero-
krotny w latach 1990–2006). Przyczyny są ogólnie znane. Należy pocieszać się myślą, że
zastosowanie plonu tej rośliny było i jest nadal niezwykle różnorodne i że hodowcy nie

powiedzieli na ten temat ostatniego słowa. Tym bardziej w czasach kiedy genetyka w produkcji roślinnej stanęła na rozdrożu.



Rys. 2. Sezonowanie gleby otrząsionej z bulw ziemniaka. Holandia
Fig. 2. Seasoning of soil shaken off of potato tubers. Holland



Rys. 3. Zbiór wczesnych ziemniaków w Anglii
Fig. 3. Early potato harvest in England



Rys. 4. Wodny separator bulw i kamieni produkcji NRD
Fig. 4. Water separator for tubers and stones manufactured in GDR

Bibliografia

- Baranowski B.** 1960. Początki i rozpowszechnienie uprawy ziemniaków na ziemiach środkowej Polski. Łódzkie Towarzystwo Naukowe. Publ. Nr 32.
- Bołotnikowa W.A., Wapiennik L.M.** 1985. 500 potraw z ziemniaków. PWRiL Warszawa. ISBN 83-09-00797-3.
- Gabriel W., Świeżyński K.** 1977. Hodowla i nasiennictwo ziemniaka w niektórych krajach i w Polsce. PWRiL Warszawa. s. 17-20.
- Gutt – Mostowy J.** 1995. Highlander Polish – English / English – Highlander Polish Dictionary. Hippocrene Books. New York. ISBN 0-7818-0303-9.
- Kochler P.** 2006. Polens neue Kartoffel Schurken, die die Welt beherrschen wollen. Die Tageszeitung 26.06. s. 20.
- Łuniewski H.** 1991. Hodowla ziemniaka w Polsce 1850 – 1985. PWRiL oddz. Poznań.
- Mickiewicz A.** 1949. Dzieła tom II. Czytelnik Warszawa. s. 245-262.
- Nowiński M.** 1970. Dzieje upraw i roślin uprawnych. PWRiL Warszawa. s. 332 – 338.
- Pipes R.** 2007. Rosja carów. Magnum Warszawa. ISBN 978-8389656-21-6.
- Webster's Ninth New Collegiate Dictionary. 1985. Springfield, Massachusetts USA. ISBN 0-87779-508-8.
- „Głos Rolniczy” 1905. Ziemniaki w Polsce. R. 5, s. 178-179. Tarnów.

Referat wygłoszony na Konferencji popularno-naukowej „Ziemniak w badaniach naukowych i praktyce” - Kraków 8 listopada 2008 r.

POTATO AS A CULTIVATED PLANT – FRAGMENTS OF HISTORY

Abstract. Names of famous people: monarchs, conquerors, poets, are associated with history of potato as a cultivated plant, unlike any other cultivated plant. Among these people there are also people of extraordinary merit in science and implementations. Some technologies and resultant research problems related to potato are characterised by national specificity. Over the last 300 years, potato production management has left its marks on customs in our times. Without great exaggeration one may call potato a “political plant”. In spite of drop in production, potato future should be viewed with optimism.

Key words: potato, peculiarity, cultivation history, importance

Adres do korespondencji:

Piotr Zalewski
Instytut Eksploatacji Maszyn, Ergonomii i Procesów Produkcyjnych
Uniwersytet Rolniczy w Krakowie
Ul. Balicka 116B
30-149 Kraków